CZĘŚĆ XXXIII, № 29. ROK 17 (1846).

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Klassycznej, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie, w xięgarniach Glücksberga i Zawadzkiego, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. *Półroczna*, 7¼ r. sreb. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni: *Roczna*, 13 rub. sreb. *Półroczna*, 6½ rub. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

PIĄTEK, 19 Kwietnia / 1 Maja.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, 18/30 *Kwietnia*.

NOWINY DWORU.

W dniu 15 Kwietnia Dwór Cesarski przywdział żałobę na trzy tygodnie z powodu zejścia J. K. Wysokości Xiężnej Jmci Amalii Maryi Anny, małżonki J. K. W. Xięcia Wilhelma Pruskiego. Żałoba ta będzie noszona ze zwykłemi podziałami na wielką i małą.

Przez Reskrypta Cesarskie mianowani kawalerami orderów: Św. Włodzimierza 1 klassy, 7 Kwietnia, Członek Rady Wojennej, Jenerał artyllery *Euler;* — Św. Alexandra Newskiego z brylantami, 14 Marca, Dowodzca 6 korpusu piechoty *Timofiejew;* — Św. Alexandra Newskiego, 30 Stycznia, Rzeczywisty Radzca Tajny Senator *Siewers* i 14 Marca, Komendant Moskwy, Jenerał jazdy *Staal;* — Orła Białego, Dyrektor Departamentu Poczt i Petersburski Poczt Dyrektor Radzca Tajny *Prianisznikow*.

— Przez Ukaz Cesarski do Rządzącego Senatu z dnia 30 Marca, Sprawujący obowiązki Wojennych Gubernatorów: Astrachańskiego Kontr-admirał *Czystiakow*, Niżegorodzkiego Jenerał-major orszaku J. C. Mości xiążę *Urusow*, Naczelnika miasta Taganroga Jen.-major xżę *Liewen*, i sprawujący obowiązki Cywilnych Gubernatorów: Archangelskiego, Grodzieńskiego, Simbirskiego, Połtawskiego i Czernihowskiego Rzeczywiści Radzcy Stanu: *Fribes*, *Waśkow*, *Buldakow*, *Oznobiszin*, *Hesse* i Tambowskiego Radzca Stanu *Bułgakow*, najłaskawiej zatwierdzeni zostają na tych urzędach a Bułgakow mianowany Rzeczywistym Radzcą Stanu — Saratowski Vice-Gubernator, Radzca Kollegialny *Bałkaszin*, najłaskawiej podniesiony zostaje do rangi Radzcy Stanu i mianowany Sprawującym obowiązki Orenburskiego Cywilnego Gubernatora.

— Przez takiż Ukaz z dnia 26 Marca, Jenerał-major orszaku J. C. Mości hrabia *Kuszelew*, mianowany do zasiadania w Radzie Wojennej z prawem głosu.

— W dniu 7 Kwietnia r. b. w 43-m roku życia, umarł w Paryżu R. R. Stanu Alexander This, Starszy Członek Kom. Rząd. Sprawiedliwości, Naczelny Prokurator IX Depart. Rządz. Senatu, Prezes Kollegii Ewangelicko-Reformowanego, kawaler orderów Św. Stanisława 1 klassy, Św. Włodzimierza 3 klassy, Św. Anny 2 klassy z koroną i Orła Czerwonego 4 klassy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

FRANCYA. *Paryż 17 Kwietnia.* W Monitorze urzędowym czytamy co następnje:

«Wczora wieczorem, około godziny wpół do szóstej, w chwili kiedy Król wracał z przejażdżki i przebywał park w Fontainebleau, człowiek usadowiony na murze parkanu wystrzelił do Jego Królewskiej Mości. Opatrzność i na ten raz ocaliła dni Monarchy. Królowa, Xiężna Jmć Adelaida, Xiężna de Nemours, Xiążę i Xiężna Salernu, znajdowali się w powozie Królewskim. Wszyscy pozostali nietknięci. Trzy kule uszkodziły fręzle szarabanu. Kłak, wpadły między Króla i Królowę, był podjęty przez N. Panią.

«Zbójca został natychmiast zatrzymany. Nazywa się Lecomte. Jest to dawny strażnik jeneralny lasu Fontainebleau.»

— Na posiedzeniu Izby Deputowanych Prezes miał do zgromadzenia następną przemowę:

«Izba odebrała z boleśném przerażeniem wiadomość o zamachu dokonanym wczora przeciw osobie Króla. Cały

narod, w pośród głębokiego pokoju, dozna jednomyślnego uczucia zgrozy ku zbrodni i głębokiej wdzięczności dla Opatrzności, która niezmordowanie czuwa nad nami i której ramię, ten raz jeszcze ochroniła dni, tyle dla Francyi drogie.

«W takich okolicznościach wielkie władze Stanu, czują potrzebę ściślejszego spojenia węzłów, które je łączą z Królem; Izba, wierny organ kraju, nigdy nie uchybiła tej powinności; jeśliby Król był w tej chwili w Paryżu, pośpieszyłaby całém ciałem udać się do Niego, jak to czyniła w podobnych wypadkach. Król Jmć ma wrócić do Paryża w dniu jutrzejszym i jestem pewny być tłumaczem życzeń Izby, wnosząc, iżby się udała jutro do Tuileries, w godzinie, którą będę mógł wskazać przy otwarciu posiedzenia.»

Ta przemowa, oddana głosem pełnym wzruszenia, była niejednokrotnie przerywana szmerem pochwalnym, a po jej ukończeniu dały się słyszeć okrzyki «Niech żyje Król.»

— Na posiedzeniu 13 b. m. rozpoczęły się rozprawy nad projektem udzielenia summ nadzwyczajnych dla Wydziału Marynarki. PP. Carné i Ducos mówili przeciw wnioskom Kommisyi, która wnosi zmniejszenie i w summach żądanych i w liczbie okrętów. P. Jules de Lasteyrie w ogóle powstawał na dotychczasowy Główny Zarząd Wydziału Marynarki, obwiniając go o nieudolność i o nadużycia. Nazajutrz, 14 b. m. P. Lemercier również mówił przeciw zdaniu Kommisyi, chcącej zmniejszyć liczbę okrętów. Hrabia de Chasseloup-Laubat i P. Hernoux, członkowie Kommisyi, bronili jej sprawozdania i ostatecznych wniosków a P. Jubelin, Kommisarz Królewski, odpowiadał na zarzuty czynione Wydziałowi Marynarki. Mimo to P. Billault ponowił też zarzuty, wymawiając, że od lat wielu Izba jest nadzwyczaj powolną na wszelkie tego Wydziału żądania, a wszelako udzielone przez nię miljony nie okazały dotąd żadnego skutku. (Patrz niżej: *Najpóźniejsze Wiadomości.*)

—

Jenerał Narvaez, który 11 b. m. miał krótkie posłuchanie w Boyonnie u Infanta Don Enrique, przybył do Paryża 13 b. m.

— Kompanija drogi żelaznej zwanej *północną* zawarła umowę z Rządem Belgijskim, skutkiem której, gdy ta droga będzie zupełnie ukończona, będą wydawane w Paryżu bilety do samej Bruxell, Gand, Antwerpii i na odwrot, tudzież że paki podróżnych nie będą rewidowane aż w Paryżu, ku czemu wagon z rzeczami będzie na granicy plombowany i do każdej karawany dodany zostanie urzędnik celny Belgijski.

— Skutkiem zbudowania drogi żelaznej do Dieppe, kompanija angielska żeglugi parowej ustanowi liniją statków parowych między Brighton i Dieppe. Inna podobna linija ustanowiona będzie między Southampton i Hâvre, tak iż jadący z Anglii do Francyi i nawzajem, będą mieli do wyboru cztery różne drogi następujące: Liniją północną na Boulogne do Folkstone i Londynu; przez Calais do Dover, przez Rouen i Dieppe do Brighton, przez Rouen i Hâvre do Southampton.

— Donoszą z Périgord, że nigdy zbiór i potrzebowanie w handlu trufłów niebyło tak wielkie jak w 1846 roku. Dotąd miasto Périgueux miało z tego źrodła dochodu 150,000 franków. Ilość wysłanych trufłów przechodzi ilości razem złożone z lat 1843, 1844 i 1845.

HISZPANIJA. *Madryt 11 Kwietnia.* Nowy Gabinet został ostatecznie złożony jak następuje: PP. Isturitz, Prezesem Rady, Ministrem Spraw Zagranicznych. — Mon, Ministrem Skarbu — Pidal, Spraw Wewnętrznych — Diaz Caneja, Łaski i Sprawedliwości — Sauz, Wojny — jenerał Armera, Marynarki.

— W Lugo, stolicy prowincyi tegoż nazwania wybuchnęło powstanie którego hasłem jest konstytucya 1837 roku i małżeństwo Królowej z Infantem Don Enrique. Zatrważające nowiny odebrano też z Andaluzyi, Aragonii i Katalonii. Jenerał Concha śpiesznie wyjechał do Galicyi. Gdy wszakże te powstania są wszystkie przeciw jenerałowi Narvaez, należy się spodziewać, że ustaną za dojściem po prowincyach wiadomości o jego usunieniu i o nowym stanie rzeczy.

PRUSSY. *Berlin. 20 Kwietnia.* Pogrzeb J. K. W. Xięzny Wilhelmowej Pruskiej odbył się tu 18 b. m. z wielką pompą i w obecności Królestwa JJ. i N. Rodziny.

— W Królewcu umarł Fryderyk Wilhelm Bessel, sławny astronom, następca niemniej sławnego Olbersa.

AUSTRYA. W gazecie Powsz. Augsburskiej, pod rubryką *Wiedeń, 10 Kwietnia* czytamy: «W sprawach Galicyjskich nic nie zaszło coby warte było przytoczenia, jeżeli odrzucimy wymysły i niedorzeczne pogłoski, krzyżujące się we wszystkich kierunkach. Kiedy się zważy że na samém miejscu rzeczy nie inaczej się mają, że dziś naprzykład piszą z Rzeszowa iż największa w tym cyrkule panuje spokojność i ubolewają tylko nad smutnemi wieściami z Tarnopola, podczas kiedy listy z Tarnopola tejże daty donoszą że tam wszystko spokojne, lecz że wszyscy są w największej obawie o Złoczow, nie pokaże się dziwném mnóstwo fałszywych pogłosek rozsiewanych w wielkiej odległości od teatru wypadków, zwłaszcza gdy ci, co je roznoszą, nie troszczą się o pewność faktów, które udzielają publiczności. Co w rzeczy samej istnieje, jest to duch niepewności i niespokojnego oczekiwania, który się daje widzieć między ludem, jest to puls, jeżeli nie gorączkowy, to przynajmniej nieporządny, który tamuje jeszcze tu i owdzie spokojne i normalne krwi krążenie. Daleko jeszcze do tego iżby pokuszenia zbuntowania chłopów wszędzie i zupełnie ustały. Kobiety w żałobie przebiegają wsi i wiele z nich używają wszelkich środków zwodnictwa dla podburzenia ludności przeciw Rządowi. Jeżeli dodać do tego duch w ogóle nieprzyjaźny Duchowieństwa, o którego dążności Teokrato-Komunistowskiej dowiedziano się dopiero przez organa francuzkie partyi religijnej w Izbach francuz-

skich i w gazetach, przez zbierane składki, przez list pasterski Arcybiskupa Paryskiego, wzręcz przeciwny Papieskiemu brewe, przez mowy PP. de Montalambert i de Larochejacquelein, przez artykuły dziennika *l'Univers*, *etc.* wyznać trzeba, że powinność Rządu jest nader trudna i ciężka i że jedynie znaczna siła zbrojna, i administracya w ścisłym z nią związku stojąca, zdolne są porządek przywrócić.

Wiedeń 11 Kwietnia. Dostrzegacz zawiera co następuje: «Gazeta Powszechna Niemiecka, wychodząca w Lipsku, umieściła w numerze swoim 7 Kwietnia korrespondencyą z Wiednia, z d. 1 tegoż miesiąca, donoszącą, za rzecz pewną, że «przełożony Ligoryanow w Wiedniu, (polak rodem), «odjął sobie życie dla tego zapewna, że był zamieszany «do knowań rewolucyjnych.»

«Jesteśmy upoważnieni do zaprzeczenia tej wiadomości, która niczém więcej nie jest jak haniebném kłamstwem.»

— Taż gazeta zadaje fałsz umieszczonemu w *Gazette de France* z d. 31 Marca mniemanemu wyciągowi z depeszy dyplomatycznej Xięcia Metternich, złożonej jakoby Gabinetowi Francuzkiemu przez Posła Austryackiego, hrabię d'Appony.

ANGLIJA. *Londyn 16 Kwietnia.* Gazeta *Times* ogłosiła korrespondencyą z Washington, 30 Marca, ktora donosi, że Kongres Stanów Zjednoczonych, zamieniony w Komitet 164 głosami przeciw 15 przyjął bill o powiększeniu siły zbrojnej lądowej i morskiej Stanów.

Z tegoż źródła dowiadujemy się, że Posłem w Berlinie mianowany został P. J. Donelson, na miejsce P. Wheaton, który wziął dymisyą.

— Nowiny z Irlandyi są najsmutniejsze; nędza, gorączki i zbrodnie powiększają się tam w zatrważającym stosunku; zgnilizna kartofli jest powszechna i zapasy tego płodu, przed niedawnym jeszcze czasem świeże, stały się zupełnie na pokarm niezdatnemi. Przewidzenia sira Roberta Peell na nieszczęście sprawdziły się nad wszelkie wyrachowanie.

— Podług wiadomości z Kanady, bill Rządowy o zniesieniu cła od zboża w Anglii sprawił tam zrazu nader niemiłe wrażenie, albowiem wiadomo że Kanada używała w wielkiej części prerogatyw dotychczasowego monopolium. Wszakże umysły uspokoiły się z uwagi na korzyści innego rodzaju, jakie spłyną na Kanadę, skutkiem wyzwolenia handlu.

Pomimo iż tu przemaga zdanie że pokoj ze Stanami nie będzie zerwany, Rząd przedsięwziął czynne roboty około obwarowania granic i wzmocnienia cytadel po miastach.

Rozprawy w przedmiocie zagadnienia o kraj Oregon dotąd w Senacie nie są ukończone.

NAJPOZNIEJSZE WIADOMOŚCI.

FRANCYA. *Paryż 19 Kwietnia.* Król przybył do Paryża 18 b. m. o wpół do trzeciej po południu. — Na wczorajszém posiedzeniu Izby Parów, Prezydent, xiążę Pasquier, odczytał wyrok Królewski z dnia 17 b. m. którym Izba zamieniona zostaje w Sąd Najwyższy dla niezwłocznego zajęcia się sprawą względem zamachu z d. 16 b. m. P. Hébert, Prokurator Jeneralny przy Sądzie Królewskim w Paryżu, mianowany razem został Prokuratorem Jeneralnym przy Sądzie Izby Parów na czas trwania sprawy. Izba zacznie swe posiedzenia sądowe od 20 Kwietnia.

W Izbie Deputowanych 17 b. m. ukończone zostały rozprawy nad projektem prawa o udzieleniu 93 miljonów na wydział Marynarki i projekt Ministra przyjęty został jednomyślnie wraz z poprawą PP. Thiers i Janvier, na którą się Gabinet zgodził, a chcącą mieć, iżby 15 miljonów o które Kommisya pragnęła zmniejszyć żądaną summę, były obrócone wyłącznie na materyały.

—

Izba Parów, ukończywszy posiedzenie o godzinie 1 w d. 18 b. m. o godzinie 2 po południu, na wezwanie swego Prezesa, udała się do Tuileries dla powinszowania Królowi Jmci z okoliczności cudownego ocalenia. O godz. 3 Izba Deputowanych przybyła w takimże celu. Król przyjmował obie Deputacye w sali Tronowej. Wtóra Legija gwardyi narodowej Paryskiej, która była zebrana dla przyjęcia nowo-mianowanych do niej oficerów, prosiła ażeby i jej też wolno było złożyć powinszowania. Za daném zezwoleniem Legija weszła na dziedziniec Tuileries i powitała głośnemi okrzykami Króla, który, trzymając za rękę Hrabię Paryża, przeglądał jej szeregi.

— Lecomte przywieziony został wczora pod mocną eskortą do Paryża drogą żelazną z Corbeil; usiłował w drodze, jak twierdzą, odjąć sobie życie i musiano mu włożyć kurtkę bezpieczeństwa. Ma on 45 lat wieku, jest rodem z Beaumont, Depart. Côte d'Or. Służył dawniej w Armii jako podoficer a następnie w gwardyi Królewskiej, w roku 1823 w Madrycie otrzymał order Legii Honorowej. Pożniej umieszczony został jako Strażnik Jeneralny (garde général) w Zarządzie lasów. Musiano kilka razy przenosić go z miejsca na miejsce z powodu nieposłuszeństwa zwierzchnikom. W roku 1844 musiano go nakoniec uwolnić zupełnie. Odtąd mieszkał w Paryżu, na ulicy du Colysée. Słyszano jak niejednokrotnie odgrażał się na swoich dawnych zwierzchników, ale nigdy na Króla.

Prośba podana przez Lecomte o dymisyą od urzędu strażnika jeneralnego napełniona była najzuchwalszemi wyrazy, mimo to wyznaczono mu pensyą dożywotnią, ale Lecomte powziął myśl dziwaczną domagania się kapitału, reprezentowanego przez tę pensyą. Gdy żądanie to naturalnie zostało odrzucone, powziął ztąd gwałtowną zawziętość ku swym naczelnikom, szczególniej ku P. de Sahune, konserwatorowi lasów Skarbowych, który się stał przedmiotem jego przechwałek. P. de Sahune zmuszony był wezwać opieki Policyi. Wszakże stracono go z oczu i nikt nie wiedział co się z nim dzieje od trzech miesięcy, kiedy wyszedł znowu na scenę 16 Kwietnia dla dopełnienia swej zdrodni.

Lecomte był ukryty za murem parkanu, na stosie drze-

wa. Pokazuje się że w chwili kiedy powoz podjechał na strzał i kiedy już się zabójca był przymierzył, ujrzał iż trzyma na celu nie Króla, ale P. de Montalivet; wtenczas zmuszony był zmienić kierunek strzelby i tym sposobem chybił. Strzelił poraz drugi w tymże kierunku, ale pośpiech niedał mu dobrze wymierzyć.

Król napisał kilka listów tegoż wieczora: jeden do marszałka Soult, drugi do P. Duchatel, trzeci do P. Guizot. Królowa wyprawiła sztafetę do xiężniczek córek swoich, które 17 b. m. udały się do Fontainebleau.

Zapewniają że znaleziono w papierach Lecomte'a rozmaite listy napełnione pogróżkami, z których jeden do Króla, drugi do P. de Montalivet, a trzeci do P. de Sahune.

— Zamach 16 Kwietnia jest już ósmym z kolei od Rewolucyi Lipcowej; poprzedzające zamachy były dokonane przez Bergeron, Fieschi, Alibaud, Meunier, Darmès, Hubert i Quénisset. — Gazeta *Messager*, organ Gabinetu, zaprzecza wiadomości danej przez *Journal des Débats*, że Rząd odebrał z Grenoble i Lyonu depesze telegraficzne ostrzegające o zamachu na życie Królewskie, jakowa wiadomość dawałaby tej zbrodni barwę polityczną, której bynajmniej niema.

— W *Monitorze* piszą: «13 Kwietnia święto Wielkonocne pozwalało tylko wymianę wizyt między władzami Tulońskiemi i eskadrą Rossyjską. Wielki Xiążę Konstantyn był nader uprzejmym.

J. C. Wysokość rozpoczął od rana ogląd arsenału i obiadował u Prefekta Nadmorskiego.

14-go, Wielki Xiążę zwiedzał dalsze zakłady wojenne.

PP. Prefekt Nadmorski, Jenerał Dowodzący w Departamencie, Podprefekt, Mer Tulonu i inni zwierzchni urzędnicy byli zaproszeni przez Admirała *Lüttke* do zwiedzenia, w. d. 15 b. m. okrętu na którym przybył Wielki Xiążę. Admirał ofiarował swym gościom śniadanie, którego Wielki Xiążę raczył robić honory.

Piętnastu oficerów Rossyjskich obiadowało dnia tego na okręcie *Jemmapes* a inni w Prefekturze.

Eskadra Rossyjska miała odpłynąć dziś, 16, do Algeru. Wielki Xiążę oświadczył najżywszą chęć widzenia Xięcia d'Aumale w Afryce. J. C. Wysokość nader jest zadowolony z przyjęcia jakiego doznał.

J. C. Wysokość złożył w ręce P. Podprefekta 5,000 franków na rzecz ubogich i zakładów Dobroczynności w Tulonie.»

— Wieść o przybyciu jener. Narvaez do Paryża okazała słę mylną; jenarał ten bawi dotąd w Bayonnie.

ANGLIJA. *Londyn 18 Kwietnia.* Dwór wraca do Windsor 20 b. m. prawie wszyscy Ministrowie wrócili wczora z dóbr swoich po świętach do Londynu. — Wczora Izba Niższa rozpoczęła swe prace. Całe posiedzenie zajęte było czytaniem poraz pierwszy billu o utrzymaniu spokojności publicznej w Irlandyi. Ministrowie zgodzili się na odłożenie rozpraw do Poniedziałku. — Hrabia Essex, jeden z najgorliwszych stronników cła od zboża nawrócił się na opiniją Gabinetu w tym względzie; jest to nader ważne nabycie dla stronnictwa liberalnego. — Wielkie wrażenie czyni tu projekt zbudowania telegrafu elektrycznego podwodnego przez kanał morski między Angliją i Francyą. Rządy obu krajów pozwoliły wynalazcom przedsięwziąść wstępne roboty. Jakkolwiek wypadek ich będzie dziwnym, roboty te nietylko nieprzedstawują niepodobieństwa, ale nawet nie rokują wielkich trudności. Po ustanowieniu podwodnego telegrafu, takowy lądem będzie przeciągniony z jednej strony do Londynu, a z drugiej na Paryż do Marsylii, tak iż nowiny z *Morza Środziemnego* będą odbierane *w Londynie* z szybkością do ocenienia niepodobną.

AMERYKA. Nowiny ze Stanów Zjednoczonych dochodzą do 1 Kwietnia. Ważna zmiana zaszła w rozprawach nad krajem Oregon. 24 z. m. Kongress odebrał poselstwo od Prezydenta P. Polk, wzywające do udzielenia nowych środków ku uzbrojeniu i obwarowaniu kraju na wszelki wypadek, a razem ponawiając zalecenie, iżby wypowiedzenie traktatu Oregońskiego, co zresztą nie jest żadnym krokiem nieprzyjacielskim, było jak najrychlej wyrzeczone. Po odczytaniu tego poselstwa rozprawy o Oregon wzięły obrot bardziej przyjaźny pokojpwi o tyle, iż większość Senatorów zdała się skłaniać ku temu, iżby zaprzestać na linii granicznej od 49 stopnia zamiast 54 stop. 40 minut, co właśnie było punktem spornym.

TURCYA. *Journal de Francfort* donosi, że w Belgradzie czynią się przygotowania na przybycie Sułtana; piszą ze Stambułu że Sułtan zaprosił tamże Xięcia Metternich a z Wiednia, że jeden z Arcyxiążąt zjedzie też do Belgradu dla powitania Sułtana. Podroż J. S. Mości rozciągnie się jak twierdzą do Bosnii i Hercogowiny, a ma mieć za cel położenie końca nieustannym walkom Turków z Czarnogórcami.

HISZPANIJA. *Madryt 14 Kwietnia.* Odebrano wiadomość o zupełném rozbiciu przez jenerała Concha bandy powstańców pod dowodztwem Iriarte, dawnego jenerała Esparterystowskiego, na granicy Portugalskiej.

(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)

FILOZOFIJA.

O STOSUNKU BEZPOŚREDNIEJ FILOZOFII DO RELIGII I CYWILIZACYI NASZEJ.

VI.

Te więc dwa kierunki nie są w stanie jeden drugiego całkiem zniszczyć: w prawdzie zdarzają się pory, w których przemoc jednego z nich staje się większą lub mniejszą, jednak ta walka trwać nieprzestanie. Oba kierunki opierają się na naturze ludzkiej: słabość, niedostateczność rozumu w rzeczach duchowych jest fundamentem objawienia, jest niezbędną potrzebą pomocy bezpośredniej boskiej: a

przeciwnie wolna wola i wrodzona ciekawość do badania rzeczy tajemnych służą za podstawę bezpośredniej dążności. W tym ostatnim kierunku, niechcącym korzystać z odkupienia, odzywa się upadek pierwszego człowieka i jest chęć nieprzeparta być jak Bogowie. Jednak rozum, pomimo swego pierwotnego skażenia, zawsze jest prawdą bożą objawioną naturalnym porządkiem. Ta siła w nim żywotna i pochodząca od Boga jest przyczyną, że rozum w jakimkolwiek kierunku, byleby sumiennie a szczególniej rzeczywiście pracował, musi przynieść wielkie i pożyteczne człowieczeństwu owoce. Jeśli za nadto wysoko godzi, rzecz naturalna że nietrafi do celu: a jednak w tych kuszeniach się nad siłę może zdobyć i pospolicie zdobywa niezmiernie ważne wypadki. W takiém więc położeniu rzeczą najważniejszą bezpośredniego kierunku jest nie sam punkt wyjścia, ani ostateczne rozwinięcie zasady, ale droga środkująca między temi dwóma szrankami. Iużeśmy namienili, że wychodząc od siebie samego z wyłączeniem bezpośredniego wpływu Boga, nie można przyjść w naturalnym porządku do czego innego jak tylko do siebie samego, i stosownie do przedmiotu i szczegółowego kierunku będzie to materialny lub duchowy ale zawsze naturalizm, co w końcu jedną i tą samą staje się rzeczą. Wiemy równie, że wszelka dążność rozumu przez swoje pochodzenie musi zmierzać koniecznie w swoich badaniach do najpierwszej przyczyny wszystkiego, a nadto do poznania ostatecznego celu i zamiarów Twórcy; od tego bowiem zależy dokładne poznanie siebie, swoich obowiązków, swoich granic, swoich stosunków z Bogiem i światem, a wreście tego wszystkiego co nas otacza. Z tej przyczyny każda Filozofia musi w ostatecznym wypadku rozwiązywać początek stworzonej natury, pojęcie Bóstwa, przyszłość człowieka, a tém samém jego znaczenie w obecności, bo to zależy od przeznaczenia. A że te rzeczy niemogą być odgadnione samym rozumem, i że punkt wyjścia był tylko skończony, więc musi wypadać fałsz, musi być czysty naturalizm, co się kończy albo na ubóstwieniu całego uniwersum, albo człowieka jako najcelniejsze dzieło natury, gdzie się materia i duch jednoczy. A jako w Alchimii zadanie wynalezienia kamienia filozoficznego było całkiem niepodobne, a znowu w Astrologii odkrycie wpływu gwiazd na losy człowieka i wyczytanie z nich przyszłości było prożnem marzeniem: jednak zajęcie się szczére temi przedmiotami zrodziło arcy-ważną naukę Chemii i wydoskonaliło Astronomię. Tak filozofia bezpośrednia, lubo nigdy nieodkryje natury początku wszech rzeczy i nie odsłoni tajemnic bożych bez pomocy bezpośredniej Boga, jednak ukształci i ukształca władzę myślenia, rozwija wszystkie jego siły, rozszerza z każdą chwilą widnokrąg ziemski, słowem podnosi naukowość w rzeczach dostępnych rozumowi. a tem samém najwięcej przyczynia się do cywilizacyi, która, jak powiedzieliśmy, może się pracą wysnuć z jakiejkolwiek zasady. Z tego punktu widzenia filozofia jest rzeczą ważną, a pożytki jej są tak widoczne, że korzystać z nich jest powinnością Chrześciańskiego kierunku, bo nie tylko mieści w sobie objawienie ale i całą umiejętność ludzką. Rzeczywiście więc najmniej ma znaczenia w każdej filozofii bezpośredniej samo pierwsze wyjście i ostateczny wypadek i dla tego póty trwa jakiś systemat, póki się rozwija, bo wtedy ma obok błędów nie małe korzyści, ale jak przyjdzie do rozwiązania, jak wszyscy odkryją enigma i nazwą systemat długo wgłębi tajoném słowem, natychmiast kończy się ten systemat, a drugi się nowy zaczyna wyrabiać. Wąż jest godłem filozofii czyli mądrości, a jako ci co jedzą bez szkody węże ucinają im głowę i ogon, tak równie i w kierunku bezpośrednim potrzeba tylko korzystać z jego środka, ucinając punkt wyjścia i ostateczny wypadek. Można więc łatwo pojąć jak smutne są przejścia naszej umysłowości, kiedy my najmniejszego udziału nie bierzemy w drodze środkującej, a tylko chwytamy z zapałem ostatnie wypadki w bezpośrednim kierunku, te nędzne łupiny pozbawiane nawet ziemskiego owocu, któremi niewiele się zajmują sami stronnicy wysnutych systematów. Reforma, obaliwszy principium Powagi, zmieniła się w okręgu naukowym i swobodnego badania wszystkiego bez wyjątku, w nową postać, którą my zowiemy bezpośrednią Filozofią, czyli nieprzyjmującą Rewelacyi, albo jedném słowem *przeczącą*. Wtenczas pierwszy Bako otworzył drogę do materializmu, wprowadzając za podstawę filozofii doświadczenie, czyli empiryzm, co drogą badania, postrzeżenia, przychodzi do pewników ogólnych. Ten kierunek, lubo w rozmaitych systematach, posuwali dalej Hobbes, Locke, Kondillak, i Wolter, a rewolucia Francuska zakończyła ostatnie rozwinięcie materializmu. Pomimo okropnych skutków, jakie się znalazły przy zupełném rozwinięciu tej zasady, niemożemy zaprzeczyć tych ogromnych korzyści, jakie rozum wlany od Boga zdobył na polu doświadczenia i postrzegania. Wszystko to bowiem, co jest podległe rzeczywiście wiedzy ludzkiej, wzrosło nagle do niespodziewanej doskonałości. Każda filozofia dąży do pierwszej przyczyny: materializm przeto musiał się głownie zająć poznaniem natury, bo w niej przeczuwał zródło swoje: czyli duch ludzki w kierunku empirycznym chciał się ztopić z całą naturą, chciał, poznaniem jej praw i własności, znaleść usprawiedliwienie swego dążenia, chciał się uspokoić w tych zagadnieniach przyszłości i przeznaczenia ludzkiego, których rozwiązania w sobie nieznajdował. Z tych przyczyn nauki przyrodzone zaczęły się dziwnie rozwijać, a wiele umiejętności nowych wynaleziono, jak chemię, statystykę, ekonomię, a nawet i wszystkie wiadomości ludzkie przybrały całkiem nową postać, jako to, prawo, matematyka, fizyka, szczególniej experymentalna, mechanika i wszystkie inne gałęzie wiedzy ludzkiej. Pożytek w tym kierunku tym większy wypływał, że nie lubiono w samych abstrakciach przemieszkiwać: ale każdą zdobytą wiadomość w teoryi, stosowano jak najspieszniej do praktyki. Tak wynalazki szły za wynalazkami, podniosły się kunszta,

wyroby i przemysł najbujniejszy. A ponieważ w naturze uważali zródło i normę wszystkiego, odkryty przeto porządek czy w obrótach ciał niebieskich, czy w królestwach roślinnych, zwierzęcych, czy nareście we wzajemnych odnoszeniach się i wpływach, nietylko ich wprowadzał w ogólne poznanie ducha natury, ale jeszcze skłaniał do wprowadzenia tego samego ducha w stosunki społeczeństwa, gdzie równie szukali tych praw koniecznych i zasadniczych, jakie widzieli w naturze. Tym sposobem zgłębili doskonalej ducha wszelkich prawodastw i byli pierwszemi, co położyli kamień fundamentalny do Filozofii prawa chociaż w pojęciu najfałszywszém. W tym kierunku obok wielkich prawd musiały być i błędy pochodzące z punktu widzenia materialnego, ale te błędy wcale nie zatłumiały prawd rzeczywistych. To jest oni pojmowali rzecz dobrze, tylko nierozumieli ostatecznego wypadku: czyli szczegóły były im znajome, ale ogółu nieumieli w prawdziwej formie przedstawić. Patrząc bowiem materialnym wzrokiem postrzegali, że natura sama w sobie istnieje i sama przez siebie pozostaje w ruchu, bo niemogli dojrzeć ręki twórczej, którąby zewnątrz na całą naturę działała: a stąd przyszli do koniecznego wniosku, że organizm natury ludzkiej musi sam sobie wystarczyć i nie potrzebuje żadnej pomocy zewnętrznej, objawionej, coby się nie mieściła w naturze ludzkiej. Tym sposobem człowieczeństwo jako samo sobie wystarczające podniosło się do przymiotów Bóstwa: znaczenie mass przyszło do wszechwładztwa, a występek i cnota niebyły takiemi w sobie niezależnie, ale wypływały jedynie z powszechnej zgody, i jeśliby całe towarzystwo mogło te rzeczy na wywrót postawić, miałoby słuszność za sobą, bo się powoduje swoim organizmem. W ten sposob musiała oczy ludziom mniej więcej otworzyć smutna i straszna katastrofa francuzka. Kiedy więc duch ludzki w kierunku materialnym zrywał rzeczywiste owoce przez rozszerzenie naukowości i podniesienie bujnej cywilizacyi, kiedy starał się z olbrzymią pracą wszystko widzialne zbadać, ocenić i na własną korzyść obrócić: wtedy spaliśmy twardym snem i niekorzystaliśmy z postępu ludzkości w tych rzeczach, które żadna Religia nie tylko nie zabrania, ale owszem zaleca: dość bowiem było wprowadzić myśl Boga objawionego, aby ten cały postęp obrócić w najrzeczywistszą korzyść. Kiedy zaś ocknęliśmy się, jakiż był ruch umysłowy? Oto w jakiejś fatalnej ociężałości zmieniliśmy tylko powagę Boską na powagę ludzką: to jest trzymaliśmy się dawnego principium tylko tam, gdzie niemogło mieć miejsca. Zamiast bowiem obrócenia sił na badanie, doświadczenie i wnioskowanie spostrzeżeń, zamiast zgłębienia tego co nas otaczało, rzuciliśmy się do uwielbienia próżnego nowych mędrców i na ich powagę gotowi byli przysięgać. Nietrzeba rozumieć abyśmy nawet w tym kierunku ludzkiej powagi starali się poznać naukowie wszystko, co było dokonane, a tem bardziej, abyśmy się starali zastosować te prawdy do właściwego położenia. Byłaby to ogromna praca, do której wstręt czujemy. Lecz przeciwnie, wzięliśmy tylko to, co bez żadnej pracy można wziąć było, wzięliśmy tylko rzecz najszkodliwszą i najmniej cenioną w materializmie, to jest jego ostateczną dążność albo zaprzeczenie ducha, a przyznanie wszystkiego materyi: lubiliśmy tylko z Wolterem, lekkim i belletrycznym, filozofować, przyznając całą różnicę między człowiekiem, psem i żabą samemu naturalnemu organizmowi, a nie jakiejś duszy. Darmobyś u nas w tej epoce szukał naukowości, albo nawet praktycznego podniesienia kunsztów i przemysłu: owszem, postrzegasz wszystko w niemuwlęctwie i gdzie niegdzie słyszysz tylko jakieś bąkania niezręcznie podrzeźniające wielkich mężów zagranicznych i to jeszcze najczęściej w tém co mieli najgorszego. Jeżeli była jaka wiadomość, to nie wyrobiona w sobie, ale rzeczy nam obcych: przeciwnie sami u siebie byliśmy największemi cudzoziemcami. Wszystko swoje leżało in crudo i tylko wyjątkowym sposobem czasem kto rękę przyłożył i jesli najmniejszy znak zrobił, krzyczeliśmy z podziwienia. Cała umiejętność opierała się na powadze i być inaczej niemogło przybraku naukowości: bo któż zechce ślęczyć nad sumiennym rozbiorem pracy? Rzucili się od razu do filozofi owczesnej, bo nielubimy prac pośrednich przygotowawczych: a w takim stanie przy braku doświadczenia i samodzielnego badania potrzeba było wierzyć na słowo Mistrzów, bo jakże samym dokonać tego, do czego całkiem niebyliśmy usposobieni. Stąd nawet rzadko kto pojmował własne słowa, ale bez żadnego przeświadczenia powtarzano słyszane lub czytane zdanie, jedynie przez modę lub wewnętrzną i ciemną skłonność pochodzącą ze skażenia serca. Nieznajdziesz tam nietylko Bakonów, Loków, ale nawet Kondylaków: nie szukaj, jak było dawniej, Koperników, Hoziuszów, Kochanowskich i Skargów. Gdzie u nas tacy badacze i uczeni jak Newton, Linneusz, Buffon; Robertson, Hume, Gibbon; Euler, Lagrange, Laplace: Reaumur, Franklin, Torricelli i Smith: Davy, Lavoisier; i tysiące innych, którzy przynajmniej dążność materialną okupili rzeczywistemi pożytkami? Wszystko co słyszysz u siebie, jest tylko słabe echo i to ledwie niewyłącznie w belletrystyce, gdzie pióro, jak mowi Trębecki, *z k.... po Węgiersku Woltera przybrało.* Jesli wreście kilka imion zgłębszą nauką rzuciło się do rzeczy swoich, bynajmniej przez to nieupowszechniły naukowości, były to osoby wyjątkowe, na które z podziwieniem i trwogą spoglądano. W takiem położeniu nawet ważne ich badania obracały się na szkodę spółeczeństwa: bo dość im było wyrzec najfałszywsze zdanie, aby się obróciło w sąd powszechny slepo wierzących. Wolter wyszydził wieki srednie, bo ich nie pojmował: a więc i dla nas musiało być niezbędną koniecznością opluć całą przeszłość swoją i przedstawić ją jako największe głupstwo z małemi wyjątkami, i tym sposobem zatraciliśmy byli w sobie pojęcie naszej historyi i związek z naszą przeszłością. Z całego prawodawstwa powszechnie nic więcej nieznano jak osławione veto, i pomimo pracy znakomitego Czackiego, niewierzyło nowe pokolenie, aby tam zawierać się mogło cóś rozumnego i była to wielka logiczność w przedstawieniu całej a osobliwie bliskiej przeszłości w tak niepochlebném swietle: bo jeżeli było to rzeczą godną pogardy i wstrętu, więc niewarto było trudnić się jej poznaniem. Tak też pospolicie czyniono. Niewspominam już innych gałęzi scisłych nauk, bo prócz nędznych kompilacyi z autorów obcych i to z musowej potrzeby dawania po szkołach tych nauk, nic niebyło godnego uwagi. Darmo Krasicki wołał, że trzeba się uczyć bo upłynął wiek złoty: wszyscy prawie woleli filozofować wedle mądrości Zadyga, niż zająć się szczerze zgłębieniem tego, co ich na ziemi własnej otaczało. Jasno tedy można widzieć, żesmy wówczas opuścili wszystkie dobre owoce materialnej dążności, a uchwycili z uwielbieniem jego nic niewartą łupinę: czyli rozwiązanie materialne Bostwa i natury człowieka. *(D. c. n.)*

Pozwala się drukować. St.-Petersburg, 18 Kwietnia 1846 roku. *Ignacy Iwanowski*, *Cenzor.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.